

№ 88

XXXI
Istnienia.

Cena numeru
20 gr.

CENA PRENUMERATY
w Łodzi:

Mies. z dod. ilustr. 4,30gr.
3 mies. 12,90gr.
6 mies. 25,80gr.
Z przes. poczt.,
Mies. z dod. ilustr. 5,30gr.
3 mies. 15,90gr.
6 mies. 31,80gr.

Należność pocztowa
opłacana ryczałtem

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5—6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTII

Sroda dnia 28 marca 1928 r.

Otwarcie izb parlamentarnych w Polsce.

Pierwsze posiedzenie Sejmu i Senatu.

Marszałkiem Sejmu wybrany został Ignacy Daszyński, marszałkiem Senatu prof. Julian Szymański

Otwarcie sesji Sejmu.

„PREZ z FASZYSTOWSKIMI
RZĄDAMI“

Warszawa, 27-3 (pat.)

Punktualnie o godzinie 5 min. 35 popołudniu otwarte zostało pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu. Otwarcia dokonał p. prezes Rady Ministrów marsz. Piłsudski.

Gdy p. marszałek stanął przy trybunie marszałkowskiej, aby otworzyć sesję, odezwali się głosy z foteli komunistycznych: „Prez z faszystowskimi rządami!“. Na to odezwali się na sali głosy: „He panowie dośladali z Moskwy, za te okrzyki?“. Prezes Rady Ministrów oświadczył pod adresem komunistów: „Panowie będą wyrzuceni z sali!“. Okrzyki nie ustawały, wobec czego prezes Rady Ministrów powtórzył dwukrotnie: „Panowie będą usunięci z sali!“. Po tem ostrzeżeniu hałasujący posłowie zostali usunięci z sali.

Następnie p. prezes Rady Ministrów odczytał następujące orędzie p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

ORĘDZIE p. PREZYDENTA RZPLITEJ.

„Poraz trzeci od chwili odzyskania wolności zbiera się Sejm Rzplitej, o poraz drugi Senat. Pierwszy Sejm zaczynał obrady wtedy, gdy losy naszego państwa były jeszcze bardzo niepewne, gdy o mury tego państwa były echa wojny, prowadzonej o nasze granice i odgłosy krwawych zmagani się naszych żołnierzy o prawo Polski do samostanowienia i do samostanowienia życia.“

U kolebki naszego drugiego Sejmu stała biada jeszcze jutrenka pokoju, ciężka biada o stan skarbu państwa, a chmury coraz to czarniejsze, coraz bardziej groźne zbierały się wówczas nad naszym życiem gospodarczym.

Panowie mają rozpocząć swoje prace w momencie po wielokroć szczęśliwszym. Pierwszy Sejm obradował podczas wojny, drugi rozpoczął swoją działalność wtedy, gdy nasza praca pokojowa była dopiero w zarodku. Dzisiaj bardzo znacznie i skutecznie praca ta została naprzód posunięta.

Przez ogólną opinię została należycie oceniona nasza gorliwa współpraca w utrwaleniu i wzmocnieniu dzieła powszechnego pokoju. Przyjaźń specjalna, która łączy Polskę z Francją i Rumunją, daje nam tem większą pewność w naszej pracy pokojowej, że niko mu ona nie zagraża, a daje rękojmię wspólnej pracy w zawilonych i ciężkich zagadnieniach.

Rząd nasz za swe specjalne zadanie postawił sobie biec z wysiłkami pokojowego i zgodnego współżycia tam, gdzie o to ułożenie stosunków najtrudniej, gdyż prawem było dotychczas, że najwięcej jest sporów nie gdzie indziej, jak pomiędzy sąsiadami. Ustalenie się stosunków międzynarodowych, zniknięcie tych jeszcze do niedawna usprawiedliwionych obaw o stan skarbu, usunięcie groźby, ciężającej jeszcze przed dwoma laty nad naszym życiem gospodarczym — stwarzają pomyślne warunki dla rozwaznej i spokojnej pracy panów. Tem łatwiej więc będą panowie mogli użyć swe siły dla podniesienia moralnej i materialnej kultury, tak u nas zaniedbanej nie z naszej — lecz z innych winy.

Zyczę panom, abyście czas umieli wyzyskać dla poprawienia powszechnie odczuwanych podstawowych wad naszego ustroju państwowego, bez którego siły z żadnymi trudnościami uporać się nie będziemy w stanie.

Zyczę panom, abyście z najlepszą wolą, łącząc się z realnymi potrzebami życia, szukali rozwiązania wielkiego zagadnienia, harmonijnego współdziałania władz państwo-

wych, a to zarówno przez położenie nowych podstaw prawnych w tej dziedzinie, jak i przez zdrowe obyczaje codziennego życia.

Wreszcie życzę panom w waszej pracy owocności, którą osiągnąć można, jak w każdej zresztą ludzkiej działalności, tylko wtedy, gdy wysiłki swoje i uwagę kieruje się na rzeczy istotne.“

PORZĄDEK DZIENNY.

Po odczytaniu orędzia prezes Rady Ministrów oświadczył: „W imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej ogłaszam Sejm jako otwarty. Według ustanowienia p. Prezydenta przechodzę do dzisiejszego posiedzenia, na którym porządek dzienny jest następujący: 1) przeprowadzenie ślubowania posłów, 2) wybór marszałka Sejmu. Według woli i miastowania p. Prezydenta Rzeczypospolitej przewodniczyć dzisiejszemu zebraniu będzie p. poseł Bojko. Panie posle — proszę zająć miejsce.“

P. poseł Bojko zasiada następnie na trybunie marszałkowskiej, powołując na sekretarzy najmłodszych wiekiem posłów Piotra Kosibę i Władysława Pragę. Następnie poseł Bojko zarządza ślubowanie. Poseł Jaromierz zgłasza formalny wniosek o odroczenie dzisiejszego posiedzenia ponieważ wielu posłów nie mogło przybyć. Przewodniczący poseł Bojko oświadcza jednak, że nikomu głosu udzielić nie może, ponieważ nikt jeszcze ślubowania nie złożył.

Następnie zarządzone zostaje odczytanie roty ślubowania. Jeden z sekretarzy odczytuje rolę, poczem wywołuje z listy nazwiska posłów dla ślubowania.

Po ukończeniu ślubowania przerwę.

Otwarcie sesji Senatu.

ŚLUBOWANIE SENATORÓW.

O godzinie 6.30 nastąpiło otwarcie sesji Senatu w dawnej sali sejmowej. Otwarcia dokonał w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej prezes Rady Ministrów marszałek Piłsudski, który odczytał orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej identyczne z tem, jakie od-

czytane zostało wobec Sejmu.

Następnie prezes Rady Ministrów powołał na przewodniczącego pierwszego posiedzenia senatora Thullie. Senator Thullie powołał dwóch sekretarzy i złożywszy ślubowanie, przystąpił do przyjmowania ślubowania senatorów. (d. c. na str. 2ej)

Wybory marszałków w Senacie.

WYNIKI GŁOSOWANIA.

Po zakończeniu głosowania w Senacie przewodniczący oświadczył, że Izba przystąpi do drugiego punktu porządku dziennego, t. j. do wyboru marszałka. Art. 9 regulaminu obrad Senatu głosi, że marszałka wybiera Senat w tajnym głosowaniu bezwzględną większością głosów obecnych senatorów. Jeżeli w pierwszym głosowaniu żaden kandydat nie uzyska tej większości, następuje wybór ściślejszy między tymi kandydatami, którzy otrzymali największą ilość głosów.

Po obliczeniu okazało się, że głosowało senatorów 99, białych kartek oddano 7, ważnych głosów 92, absolutna większość 47. Z tego otrzymali: sen. Szymański Julian z bloku bezpartyjnego — 54 głosów, sen. Stanisław Posner (PPS) — 25 głosów, sen. Stanisław Głabiński (ZLN) — 8 głosów, sen. Andrzej Średniawski (Fiast) 5 głosów.

Przewodniczący sen. Thullie w wyniku głosowania ogłosił, że marszałkiem Senatu obrany został sen. prof. Szymański i za pytał go, czy wybór przyjmuje. Sen. Szymański oświadczył, że wybór przyjmuje, po czym przewodniczący oddał przewodnictwo w ręce nowo obranego marszałka. Marszałek Szymański obejmując przewodnictwo zarządził przystąpienie do wyboru wicemarszałków i sekretarzy.

Nowoobрани marszałek Senatu, Julian Szymański, urodził się w Kielcach w 1870 r. Gimnazjum ukończył w Mińsku litewskim, uniwersytet w Kijowie, uzyskawszy dyplom lekarski cum exliba laude.

WYBÓR WICEMARSZAŁKÓW I SEKRETARZY.

Przystąpiono do wyborów wicemarszałków i sekretarzy. — Na stanowisko wice-

marszałków zgłoszono kandydatury następujących senatorów: Hipolita Gliwica, Stanisława Posnera, Michała Haluszczyńskiego, Stanisława Kozickiego i Maksymiljana Thulliego.

W głosowaniu wzięło udział 99 senatorów, białych kartek oddano 4, 1 unieważniono. Otrzymali głosów: sen. Gliwic 39, sen. Posner 86, sen. Haluszczyński 78, sen. Kozicki Stanisław 9, sen. Thullie 6. Wybrani za-

tem zostali: sen. Gliwic (bezpartyjny blok), sen. Posner (PPS) i sen. Haluszczyński (Klub ukraiński). Następnie przystąpiono do wyboru sekretarzy. Zgłoszono następujące kandydatury: sen. Kamiemieckiego, sen. Gołuchowski, sen. Izyskiego, sen. Kopeńskiego, Wasiutyńskiego; Szrajbera i Radomskiego.

Ponieważ ostatnio wymieniony sen. Radomski rzekł się kandydatury, pozostali 6-ciu sekretarzy wybrano przez akklamację.

Następne posiedzenie marszałek wyznaczył na piątek, dnia 30 marca, o godz. 4 rano.

W Sejmie.

DASZYŃSKI CONTRA BARTEL.

Sejm równocześnie dokonywał wyborów marszałka.

W wyniku pierwszego głosowania, w którym wzięło udział 393 posłów, otrzymali głosów: poseł Daszyński 172, poseł Bartel 136, poseł Zwierzyński 37, poseł Leszczyński 28, poseł Szypuła 13; poseł Warski 4. Białych kartek oddano 47.

Zgodnie z regulaminem przystąpiono do ściślejszego głosowania tylko na tych posłów, którzy otrzymali więcej głosów w pierwszym głosowaniu z tem, że w następnym głosowaniu odpadnie kandydatura posła, który otrzymał najmniejszą ilość głosów.

DRUGIE GŁOSOWANIE.

Rezultat drugiego głosowania był następujący: Głosowało 434 posłów, białych kartek oddano 36, ważnych głosów 398, absolutna większość 200. Otrzymali głosów: poseł Daszyński — 206; poseł Bartel 142, poseł Zwierzyński 37, poseł Szypuła 13.

Wobec takiego rezultatu głosowania marszałkiem sejmu wybrany został poseł Daszyński (PPS), który na zapytanie przewodniczącego oświadczył, że wybór przyjmuje.

Wynik głosowania lewica przyjęła hucznymi oklaskami.

ZGORSZENIE „JEDYŃKI”.

Przewodniczący zaprosił nowoobranego marszałka do objęcia przewodnictwa. Marszałek Daszyński zajmuje fotel marszałkowski, a jednocześnie posłowie bloku bezpartyjnego opuszczają gremjalnie salę. Po chwili opuszczają fotele ministerjalne wszyscy ministrowie.

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA SEJMU.

Marszałek Daszyński, obejmując przewodnictwo, powiedział m. in.:

„Wysoka Izbo, Dramatyczne posiedzenie dzisiejsze zakończyło się wyborem, który przyjmuję. Po 30-tu zgórą latach pracy parlamentarnej uważam to za najchlubniejszą odznaczenie obywatelskiej służby. Jako marszałek Sejmu, będą strzegł praw i godności tej Wysokiej Izby, kierując się na urzędzie marszałkowskim zasadami sprawiedliwości i słuszności. Wiem dobrze, że moje urzędowanie nie będzie funkcją beztróską. Polityki marszałkowskiej i żadnej innej uprawiać nie będę”.

NASTĘPNE POSIEDZENIE DZIS.

Marszałek zamykając posiedzenie oświadczył, że następne odbędzie się jutro o godz. 4 popoł. Na porządku dziennym wybory wicemarszałków i sekretarzy.

Wdzięczność za polską gościnność.

Zyd - bolszewik, Ija Erenburg,

po gościnnym przyjęciu w Warszawie i w Łodzi,

szkaluje Polskę w sowieckich gazetach.

Czy kóż utrzymuje kontakt z Moskwą?

Moskwa 27-3 (pat)

Poeta Ija Erenburg, wróciwszy z Warszawy i Łodzi, zamieszcza w dzienniku „Krasnaja Gazeta” napastliwy artykuł na rząd polski, który, zdaniem autora, czyniąc bardzo wiele dla „torysów angielskich”, nie myśli o wprowadzeniu języka rosyjskiego do szkół polskich. Obywatel polski, kupując aparat radiowy, zmuszony jest, pisze Erenburg — do podpisania zgóry deklaracji, że Moskwy słuchać nie będzie. Tłumaczenie noweli rosyjsk wymagające ewidentnej odwagi, musi być poprzedzone wstępem o zwierzęcości Rosji.

Jedynie Łódź przeciwstawia się rusofobii tendencjom władz polskich i utrzymuje łączność z Moskwą. W mieście tym działają „proletariat” i „Borja” — „Inwestycja”, „Sobryjant”, wyrastający się

pogardliwie o kupcu rumuńskim, wzdycha do rynków sowieckich, a w gimnazjach niemieckich wykładają po rosyjsku.

(Przyp. Red. Ija Erenburg żydowiecki jest jak wiadomo w ostatnich latach szalenie reklamowanym pisarzem przez całą prasę światową będącą na usługach żydów. W Polsce Erenburg wygłosił szereg odczytów i był podejmowany przez polskich literatów. W Łodzi dzienniki polsko-żydowskie poświęciły Erenburgowi wiele miejsca a jedna z Redakcji wydała na jego cześć bankiet. Ci, którzy się z Erenburgiem stykali musieli go informować o stosunkach w Polsce. Jak obecnie wyglądają Ci Panowie po tym ohydny napadzie na Polskę zawierającą same kłamstwa i kłame).

Kino Dom Ludowy.
PRZEJAZD Nr. 34 598

Spowiedź Kapelana
Wspaniałe przedstawienie zespołu polski Valentino
IGOSYM
Trodé film oparte na 16 prawdziwych wypadków
głównie uścisłej wojny światowej

Ceny miejsc w 1. i 2. powozach na wszystkie seanse w dniach tygodnia i święta od 1.50 do 2.50 zł. W soboty i święta od 2.50 do 3.50 zł. W niedzielę i święta od 3.50 do 4.50 zł.

Miejski Klub Sportowy Odwalewski
Od września 21—II 1928 r. 339

Wschód Słońca
Ciepłota z Flandrii
(Ciepleńskie)

16-ta Loteria Państwa

5-ta KLASA — 16-ty DZIEŃ
 Zł. 50,000 nr. 51421
 Zł. 15,000 nr. 47987
 Zł. 10,000 nary: 9095 556
 Zł. 5,000 nr. 118758
 Zł. 3,000 nary: 64204 12886
 Zł. 2,000 nary: 22543 43302
 753 67398 85607 106239 112447,
 Zł. 1,000 nary: 21915 30315 31379
 633 41148 51631 65685 72796 75980 83
 2640 111249 112967 115777 116379 116
 125539.
 Zł. 600 na nary: 11361 18407 23
 25778 34788 57647 61665 63344 78906 816
 2659 92423 92448 102588 109057 109220 109881
 114513 129264.
 Zł. 500 nary: 1646 1736 2344 2952 14040
 15066 15560 16674 18561 40555 43624 49458
 50569 61063 68540 68733 72640 80063 90799
 96026 98640 105902 109452 111988 118138
 120807 122185 122461 123309.
 Zł. 400 na nary: 766 986 1805 1878 4961
 5428 5714 8036 8202 8367 9250 9559 9885
 10157 10760 11474 12903 15707 15832 15976
 17505 17538 19559 21209 22143 22392 23060
 23887 25279 26799 27456 27671 27814 29113
 30387 30694 31152 32295 32380 32766 33873
 34163 36402 36636 38102 39045 39045 39713
 40213 41042 41481 42258 43005 43014 43380
 44317 44903 45209 47005 47188 48329 49024
 51318 52204 52318 53978 54090 56297 65839
 57663 57956 58422 59377 60296 61174 61445
 61769 65113 67123 67974 68395 68916 69253
 69485 69935 70361 71674 72997 73774 75004
 76118 77474 77878 78257 78467 80728 80796
 82141 82517 83240 83312 87567 88651 88778
 89834 91029 93717 93894 96169 96935 97084
 98100 98265 99618 99726 100157 100289 101652
 101953 101997 102994 103265 103681 104270
 104470 104558 106106 107194 107310 107387
 108397 111384 112870 112915 113493 114570
 114779 116575 118079 119085 119422 120675
 120829 121091 121648 121888 122320 122710
 123326 123807 124888 125288 125471 125564
 126367 127112 128329 129955.

— o.Oo —

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 27-go marca 1928 roku.

WALUTY i DEWIZY.

Belgia 124,33
 Holandia 359,18
 Londyn 43,51%
 Nowy Jork 8,90
 Paryż 35,11
 Szwajcaria 171,83%
 Włochy 47,12 i pół
 Wiedeń 125,44

Pobyt na dewizy mniejszy. Dolar go-
 łkowski w obrotach pozagiełdowych 8,90%.

PAPIERY PROCENTOWE.

5% państwowa pożyczkowa dolarowa
 71,50; 5% konwersyjna 67,00; 10% pożyczkowa kolejowa 102,50; 5% pożyczkowa konwersyjna 61,25; 8% L. Z. Banku gosp. krajow. 94,00; 8% L. Z. Banku polnego 94,00; 4 1/4% L. Z. ziemskie 56,10; 5% L. Z. Warszawy 60,75; 8% L. Z. Warszawy 78,50; 8% L. Z. Łodzi 71,25; 8% oblig. komun. Banku gosp. kraj. 94,00; 5% oblig. VII pożycz. konw. m. Warsz. 1926 r. 60,00; 6% oblig. VI pożycz. konw. m. Warsz. 1926 r. 64,25.

AKCIE.

Bank dyskontowy 138,50; Bank handlowy 123,00; Bank Polski 149,50; Bank Zw. sp. zar. 86,00; Spiess 162,50; Elektryczność 92,00; Siła i Światło 104,50; warsz. Tow. fabr. cukru 73,00; Firlej 56,50; Węgiel 92,00; „Nobel”

Traktaty nie zawierały nigdy układów państwami kosztem strony trzeciej. Wyrozumowana i wcale intratna „szlachetność”

Moskwa 27-3 (pat)
 Agencja Tass dowiaduje się ze źródeł
 wiarygodnych, że w odpowiedzi na propo-
 zycję Japonii, aby sowieckie przyłączyły się do
 umowy o przywozu broni do Chin, rząd sowiecki oświadczył że
 prawo importu broni do Chin leży wyłącz-
 nie w kompetencji rządu chińskiego. Sowie-
 ci powstrzymywali się zawsze od zawiera-
 nia z jakimkolwiek mocarstwem układów
 kosztem strony trzeciej, o ile strona trzecia

nie uczestniczyła w tym układzie. Sowieci
 tembardziej niemogą przystąpić do wzma-
 nianego układu, że niektóre mocarstwa ko-
 rzystające ze specjalnych uprawnień i przy-
 wilejów w Chinach mają zawsze możliwość
 importu broni do Chin i utrzymują tam na-
 wet swe wojska i flotę.

Rząd sowiecki stwierdza, że nie przy-
 wozil nigdy broni do Chin i w dalszym cią-
 gu nie zamierza tak tam przywozić.

Nieudany zamach na ambasadora St. Zjedn.

Napastnicy przez pomyłkę zabili lub poranili kilka osób.

Nowy Jork, 27-3
 W pobliżu miasta Meksyku banda zło-
 żona ze 100 ludzi napadła na kilka samocho-
 dów przypuszczając, że karawana samocho-
 dów należy do amerykańskiego ambasadora
 Morrowa. Ambasador amerykański przejeź-
 dzał przez miejsce wypadku dopiero w trzy

godziny później. Samochody zostały przez
 bandytów zniszczone. Osoby po części zabi-
 te, po części ciężko ranione. Oddział wojsk
 rządowych pojął pościg za bandą rozbójni-
 ków. Pod miejscowością Guanajuato doszło
 do walki pomiędzy wojskiem a bandytami,
 przyczem 20 bandytów zostało zabitych.

Krakatau się ożywił

37 uderzeń w ciągu jednej doby.

Amsterdam, 27-3
 Telegramy iskrowe z wyspy Batawja
 donoszą, że wulkan podmorski Krakatau roz-
 winął nową ożywioną działalność. Wzorem
 w południe nastąpiły trzykrotne wybuchy.
 Z dna morskiego wybuchł gęsty dym siar-

czany i wyrzucone zostały masy gorącej
 kamieni tak, że morze dokoła wulkanu fo-
 malnie gotowało się. Równocześnie okolicz-
 ne wyspy zostały nawiedzone trzęsieniem
 ziemi, które się powtarzało 37 razy a krótki-
 mi przerwami.

Jeszcze jeden śmiałek.

Kapitan niemiecki Koehl z decydował się na lot nad Atlantykiem

Berlin, 27-3 (pat)
 Wczoraj o godz. 8 rano wystartował
 z berlińskiego lotniska w Tempelhofie samo-
 lot typu Junkersa, kierowany przez lotnika
 niemieckiej Hansy Koehla do lotu w kierun-
 ku Irlandji. Na samolocie tym znajdowali
 się właściciel samolotu baron von Hennefeld
 i mechanik Ständler. Trwające od dłuższego
 czasu przygotowania otaczane były tajemni-
 cą. Samolot ten po 9 i pół godzin. lotu wy-
 lądował o godz. 17 min. 30 na lotnisku Bal-

donnal w Irlandji po przebyciu 1400 km.
 We wtorek lotnicy zamierzają podjąć lot
 transatlantycki przez Nową Fundlandję i wy-
 lądować w Nowym Jorku.

Dyrektor waszyngtońskiego instytutu
 meteorologicznego wypowiedział się niekor-
 śtnie o stanie pogody nad Atlantykiem.

Szczotkowiek nie nadeszły wiadomości
 o specjalnie gwałtownych burzach, to jednak
 Koehl natrafi w swym locie na niskie chma-
 ry i niską temperaturę do 14 st. niżej zero.

37,50; Lilpop 41,25; Modrzejów 46,00; No-
 bblin 195,00; Ostrowiec 87,00; Pocisk 11,00;
 Rudzki 53,00; Starachowice 63,25; „Wulkan”
 13,75; Zawiercie 30,50; Borkowski 19,25.

— o.Oo —

Przez radio.

PROGRAM NA ŚRODĘ 28 MARCA.

12.00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży
 Mariackiej w Krakowie, komunikaty oraz
 nad program. 15.00. Komunikaty oraz nad
 program. 15.30. Odczyt p. t.: „Wiek Kazimie-
 rza Wielkiego” — wygl. prof. Mościcki.
 16.20. Odczyt p. t.: „Uniwersytety ludowe”
 — wygl. E. Nowicki, 16,25. Nad program i
 komunikaty, 16,40. „Skrzynka pocztowa”.

Korespondencję bieżącą omówi dr. M. Ska-
 powski, 17,20. Odczyt Min. Kolei, 17,45
 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa.
 18,15. Koncert, 19,05. Komunikat rolniczy.
 19,15. Rozmaitości, 19,35. Odczyt p. t.: „Z
 biegiem rak polskich — Nad Kamienną” —
 wygl. dr. D. Flaszarowa, 20,30. Koncert or-
 kiestry dętej. 1) Weber: Uwertura do ope-
 ry „Oberon”. 2) Saint-Saens: Fantazja na te-
 maty z opery „Samson i Dalila”. 3) Moni-
 szko: Tańce góralskie z op. „Halka”. Cząść
 II. 4) Czajkowieki: Fantazja na tematy z op.
 „Eugenjusz Onegin”. 5) Meyerheer: Suita ba-
 letowa z op. „Prorok”. 22,00. Sygnał czasu i
 komunikaty.

— o.Oo —

POD BATEM.

Teror i propaganda podstawą bytu państwowego Sowietów.

W ostatnich czasach w prasie zachodnio-europejskiej różni wybitni politycy, mający sposobność zwiedzić Rosję Sowiecką, ogłosili nader ciekawe monografie o tem, co dzieje się po tamtej stronie naszej granicy wschodniej. Wszyscy zgadzają się w tem, iż obecni wielkorządcy sowieccy, posiadając przedziwną zdolność rozsadzania wszystkiego tego, co stworzone zostało na ziemiach b. imperjum ros. do rewolucji, są jednak niezwykle tępi w stwarzaniu czegoś nowego. Aby coś nowego zrobić, trzeba mieć przede wszystkim spokój i — czas. Wszelkie rewolucje nie mają ani spokoju, ani nadmiaru czasu. I jakkolwiek Sowiety sprawują już rządzą w Rosji przeszło dziesięć lat, nie zdobyły się na wystarczającą ilość czasu i... spokoju, aby coś pozytywnego w imponującej, iście dziejowej skali, stworzyć.

Komuniści rosyjscy nie mają powodu kłócić się kontrrewolucji. Dwie rzeczy gwarantują im utrzymanie t. zw. zdobyczy rewolucji. Na imię tym czynnikom teror oraz propaganda. Bezprzykładny teror i genialnie zorganizowana propaganda.

Cała w Rosji carskiej cała kraj znajdował się w rękach t. zw. „ochrony”, to jest podległości politycznej. Dziś zamiast „ochrony” istnieje GPU, przedziwnie zorganizowany wywiad polityczny.

Miama wioski rosyjskiej, w której nie istnieje „obro” GPU. Wszystkie dworce kolejowe i lokale publiczne, bał ulice w miastach ruchliwych znajdują się pod obserwacją agentów GPU. Kto raz wciągnięty został na listę kontrrewolucjonistów w GPU, ten wczuony, będnie do kazamatów tej spadkobieżczyńi czereszwyuczajki i bez sądów takie kafa w niej teroryzowany.

Sowieccy nie posiadają bezpartyjnego sądownictwa. Cynicznie przyznają, iż sądowictwo komunistyczne to tylko machina do niszczenia elementu burżuazyjnego w państwie Sowietów.

W różnych okresach czasu teror w Sowdepji obliczynieje, lub zalamuje się. Po wybuchu Włobowa w Warszawie „dla przykładu” w różnych punktach Sowdepji stracono tysiące „kontrrewolucjonistów”. Choć mało wówczas w uwzględnianiu... prestige'u bol szewickiego.

W Sowietach wszystko jest obłądą i demagogią. Oto Sowiety zapewniają świat cały, iż zmieniają zasadę stanowienia o sobie narodów, Rosję zamieszkujących. W Rosji istnieje kilkadziesiąt narodowości i wszystkie mają mechanicznie posiadać nieomal niezawisłość narodowo-państwową. Jest to hambug. Sowiety są najbardziej centralistycznym państwem globu ziemskiego. Mógł całego państwa tkwi niepodzielnie w Moskwie. Gdy Kłowski pragnął cokolwiek uniezależnić Ukrainę Sowiecką od Moskwy, został mianowany... podległ Unii Sowieckiej w... Białym.

Komuniści wytworzyli nową arystokrację. Najbardziej komunistyczną. Kto idzie z komunistami, on wciągany jest do tego... Otrzymuje

„przydział” i pensyjki. Ale biada temu, kto wylamuje się z pod żelaznej dyscypliny partyjnej. Nawet Trockiemu tego nie przebaczą..

Na terenie Sowdepji, posiadającej dziś około 145 milionów mieszkańców, wydawanych jest obecnie jedenaście pism codziennych, z której liczby 5 w samej Moskwie.

Chłoptwo rosyjskie znane z analfabetyzmu wie, iż wiejskiemu ludowi dzieje się źle. Ale chłopci są najgłębiej przekonani, iż to tylko w głuchej prowincji sowieckiej panuje drożyzna brak różnych fabrykatów etc Tam, w Moskwie, urastającej w wyobraźni ludu rosyjskiego do rozmiarów jakie

goś mitu, wszystko najprawdopodobniej jest wzorowem. Tam kwitnąć ma dobrobyt i sprawiedliwość.

Ta wiara, że w Moskwie jest lepiej, niż na odległej, częstokroć o setki kilometrów prowincji — ta wiara wystarcza chłopstwu a i nietylko chłopstwu rosyjskiemu. Publicyści zachodnio-europejscy podziwiali bezprzykładną wprost bierność i uległość ludu rosyjskiego.

Ten lud stworzony jest do grania roli obiektu w rękach dyktatorów. To też nie-trudną jest rzeczą nad tem zbiorowiskiem bierności i apatji, sprawować bezwzględne rządy policyjne.

Jakim językiem mówią dzieci w Polsce.

Ankieta przeprowadzona w szkołach powszechnych.

Ministerstwo Oświaty ogłosiło świeżo opracowane przez p. Marjana Falskiego wyniki spisu dzieci, dokonanego w czerwcu 1926 roku.

Wyjmujemy tu z tej niezmiernie ciekawej publikacji wyniki dotyczące języka ojczystego dzieci urodzonych w latach 1913 — 1915.

Cyfry obejmują całą Polskę z wyjątkiem miasta Warszawy i woj. Wileńskiego.

Polski język jest ojczystym dla 5056,850 dzieci, czyli dla 66,52 proc. dzieci w Polsce. W województwach centralnych język polski jest ojczystym dla 2,702,165 dzieci (83,25 proc.), we wschodnich dla 186,951 dzieci (17,79 proc.), w zachodnich dla 751,730 dzieci (89,79 proc.), na Śląsku dla 289,140 dzieci (87,33), na południu dla 1,126,864 dzieci (57,72).

Do grupy dzieci, dla których język polski jest ojczystym zaliczyć należy jeszcze 195,390 dzieci, które podały język matki

scowy i 70,681 dzieci, które podały dwa języki za ojczyste, czyli razem, 176,071 dzieci. Gdy przejdą one szkołę powszechną niewątpliwie językiem ojczystym stanie się dla nich język polski.

W ten sposób ogólną ilość dzieci polskich należy określić na 5,232,911, czyli 64,99 procent.

Język białoruski uważa za ojczysty 253,597 dzieci, czyli 3,26 proc.

Język ruski jest ojczystym dla 1,334,785 dzieci, czyli 17,52 proc.

Język żydowski lub hebrajski uważa za ojczysty 525,241 dzieci, czyli 6,90 proc.

Język niemiecki — 211,792 dzieci, czyli 2,79 proc.

Język rosyjski — 18,497 dzieci, czyli 0,24 proc.

Język czeski — 9,669 dzieci, czyli 0,13 proc.

Język litewski — 6,504 dzieci czyli 0,09 proc.

Kto będzie, a kogo nie będzie?

Niespodzianki w spisie nowych posłów.

Ogłoszona ostateczna lista posłów nowego Sejmu przynosi kilka niespodzianek.

Między in. brak na niej b. posła Jana Bryla (Stronnictwo Chłopskie), który figurował jako jeden z pierwszych kandydatów na liście państwowej Nr. 10. Okazało się, że p. Bryl zgłosił się wczoraj do głównej komisji wyborczej i oświadczył, że rezygnuje z mandatu z listy państwowej wobec tego, że nie uzyskał mandatu poselskiego w żadnym z okręgów, w których kandydował.

Brak także nazwisk generałów Góreckiego i Galicy, którzy ze zdobytych mandatów poselskich zrezygnowali.

Natomiast nieoczekiwanie wchodzi do Sejmu z listy Nr. 10 znany szeroko z kampanji legjonowej generał rezerwy Bolesław Roja, który gospodaruje obecnie pod Warszawą i od pewnego czasu bierze udział w ruchu ludowym

Dopiero też ze spisu nowych posłów ogólnie dowiemy się, że głośny komunista Sochacki nazywa się właściwie Czeszejko, a Sochacki jest jego pseudonimem.

Reprezentacja kobiet w nowym Sejmie wzrosła do 8 posłanek. Oto nazwiska: Waśniewska i Jaworska z listy Nr. 1. Prusowska i Markowska z listy Nr. 2. Kosmowska i Karnicka z listy Nr. 3. Rudnicka z listy Nr. 18 (Ukraińska) i Bałicka z listy Nr. 24 — brak natomiast b. posłanki Puzyrianki, która miała wejść z listy Nr. 24.

Księży w nowym Sejmie jest dziewięciu: ks. Londzin z listy Nr. 1, ks. Czuj i ks. Madej z listy Nr. 30 współpracującej z rządem, dalej ks. Nowakowski, ks. Gasiorowski i ks. Sobczyński z listy Nr. 24 i 25 — wreszcie trzech ukraińscy księża unicy: Krawczyński, Kunicki i Palich z listy Nr. 18.

Listy z kraju.

List z Górnego Śląska.

Prezydent Calonder zabrania śpiewania „Roty” — słuszne oburzenie prasy polskiej: 106 niemieckich wydawnictw w Polsce, a tylko 10 polskich w Niemczech — W siódmą rocznicę plebiscytu górnośląskiego — Prowokacyjna mowa burmistrza Gliwice.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Katowice, 25 marca KONFLIKT Z PREZYDENTEM CALONDEREM.

Przewodniczący Śląskiej Komisji Mieszanej p. Calonder, dawniejszy prezydent republiki szwajcarskiej, wyraźną swoją stronniczością na rzecz mniejszości niemieckiej ostatecznie doprowadził do otwartego konfliktu z większością polską. Prezydent Calonder, który słowa nie rozumie po polsku i w urzędowaniu swoim posługuje się wyłącznie niemieckim językiem zresztą obraca się z zamierzaniem w kołach niemieckich, (nawiasem wspominając mieszka stale na zamku księcia Donnersmarcka w Swierklancu pod Tarnowicami Górąmi) i już niejednokrotnie niemiłe zaskoczył Polaków swoimi „orędziami” w sprawach szkół dla mniejszości niemieckiej na Śląsku Polskim, zawsze wydawając orzeczenia zgodne z żądaniami Niemców, czy to, w danej miejscowości należy założyć szkołę niemiecką, czy też, że odnośnie dzieci mimo, że niedostatecznie władają językiem niemieckim należy posyłać do niemieckiej szkoły itp. Tym razem p. Calonder w widocznym swym uprzedzeniu do Polaków posunął się jeszcze dalej, gdyż niedość, że w myśl żądań niemieckiego „Volksbundu” wydał „orędzie” w formie orzeczenia uznającego za niewłaściwe śpiewanie pieśni „Rota” Konopnickiej w szkołach mniejszościowych, ale śpiewanie „Roty” uważa za niewłaściwe także w szkołach polskich na Śląsku Polskim.

Mieszka się tu p. Calonder do czysto wewnętrznych spraw szkoły polskiej i prerogatyw polskich władz szkolnych.

Stanowisko p. Calondera wywołało burzę w prasie polskiej, która jednomyślnie żąda jego ustąpienia z zajmowanego przez siebie stanowiska. Czyżby p. Calonder nie był tak stronniczo i nieprzyjaźnie dla Polski usposobiony, względaliby z równą gorliwością także

w stosunki szkolne na Śląsku Opolskim i nie słuchałby jedynie tylko żalów mniejszości niemieckiej na Śląsku, lecz rozpatrzyłby także żale mniejszości polskiej na Śląsku niemieckim. Tam znalazłby daleko szersze pole do popisów, zważywszy, że w szkołach tamtejszych działa uczy się nienawiści do wszystkiego co polskie a podręczniki i czytanki niemieckie używane w tamtejszych szkołach, w znacznej mierze się do tego przyczyniają.

PRASA NIEMIECKA W POLSCE, A PRASA POLSKA W NIEMCZECH.

Jaki walor przedstawiają ciągłe żale niemieckie na rzekomy ucisk mniejszości niemieckiej w Polsce, dla nieuprzedzonego stanowić muszą także cyfry odnośnie do drukowanych w obu krajach pism mniejszościowych. Podczas gdy w Niemczech drukuje się tylko 6 pism polskich politycznych, ukazuje się w Polsce aż 55 niemieckich perjodycznych organów politycznych. W Niemczech mamy tylko jedno polskie wydawnictwo treści religijnej, gdy w Polsce mamy 20 takich pism niemieckich. Polskich wydawnictw dla młodzieży istnieje w Niemczech 2, w Polsce takich wydawnictw niemieckich drukuje się 12. W Niemczech wychodzi jedno pismo zawodowe, gdy w Polsce posiadają Niemcy aż 19 tego rodzaju wydawnictw. Razem wychodzi w Polsce 106 pism niemieckich na tylko 10 pism polskich drukowanych w Niemczech.

SIÓDMA ROCZNICA PLEBISCYTU.

Dnia 20 marca r.b. upłynęło 7 lat od plebiscytu górnośląskiego, gdy to ludność Śląska w powszechnym głosowaniu miała się wypowiedzieć czy życzy sobie połączenia z Polską, czy też woli pozostać przy Niemczech. Wynik plebiscytu jest dostatecznie znany i dlatego nadmieniam tylko, że na terenie woj. Śląskiego ludność w około trzech czwartych

opowiedziała się wtedy za Polską, a ten sam procent ludności opowiedział się za Niemcami w okolicach, które też przyznano Niemcom. Procent ludności, opowiadającej się za Polską byłby znacznie większy, gdyby do terenu plebiscytowego nie dołączono obszarów z ludnością czysto niemiecką jak np. pow. Głubczycki, o który nam wcale nie chodziło, i gdyby Niemcy za zgodą Rady Ambasadorów nie byli sprowadzili na głosowanie plebiscytowe z głębi Niemiec i obcych krajów dziesiątek tysięcy ludzi z tego tylko tytułu że się niegdyś urodzili na Śląsku. W rezultacie wyniku głosowania był tego rodzaju, że wprowadzając Niemcy biorąc teren plebiscytowy jako całość, uzyskali większość, biorąc zaś pod uwagę wschód i zachód obszaru plebiscytowego na wschodzie, tj. w tak zwanym obwodzie przemysłowym większość uzyskali Polacy, podczas gdy Niemcy odnieśli zwycięstwo w przeważnie rolniczych powiatach zachodnich.

Stosownie też do tego układu sił nastąpiło potem rozstrzygnięcie Rady Ambasadorów, na mocy którego nastąpił podział Górnego Śląska między Polskę i Niemcy.

Dotąd Niemcy nie wyrzekli się odzyskania utraconego terenu. Cała ich polityka, czy to w szkole, czy przy wyborach itp. a nawet polityka gospodarcza, jaką prowadzą na Śląsku Polskim, dąży do tego jedynego celu.

Ze Niemcy mają nadzieję odzyskania kiedyś polskiej części Górnego Śląska dowodzi m. in. także prowokacyjna mowa, jaką w niedzielę 18 br. z okazji 7-iej rocznicy plebiscytu wygłosił w Gliwicach tamtejszy burmistrz, który rozwodził się długo i szeroko o „niesprawiedliwym podziale Górnego Śląska o nierozzerwalności Śląska jako całości i potrzebie utrzymania tej całości przy Niemczech, żądając w końcu powrotu „zrabowanego Niemcom terenu Górnego Śląska”.

PETER BOLT.

(63)

Telegrafista z Perth

Odpowiedział mu wybuch śmiechu.

Amerikanin torował sobie drogę aż do miejsca. Stał blisko Ashtona i patrzył mu w oczy. Gdy napotkał wzrok jego, uśmiechnął się do niego. Znał swych ludzi z komicznej propozycji zważenia Ashtona i zerpał nadzieję. Nastrój nie był zły, ale wątpliwe było czy będzie trwały. Ludzie jeszcze się śmieli, ale śmiech stawał się coraz rzadszy. Zaniepokojony Amerikanin począł się oglądać. Nagle krzyknął jakiś robotnik kolejowy.

— Rzućcie go tu na krąg obrotowy! Kręcimy go!

I znowu porwały go ręce i rzuciły na krąg obrotowy, na którym się obraca lokomotywa i zaczęli kręcić krąg z szybkością, z jaką nigdy nie był obracany.

Biedny Ashton kręcił się jak w wirze. Rzucili go na środku kręgu, ale działanie odśrodkowe kręcenia zbliżało go coraz bar-

dziej do brzegu, aż nagle został wyrzucony na piasek. Tym rozwesołony tem wszystkim był bezradny. Związany, prawie martwy tłumok ludzki leżał na piasku. Co mają teraz z nim począć? Wszyscy czekali na nowy pomysł, z któregooby można się uśmieć. Spoglądali po sobie, może komu przyjdzie jaki pomysł do głowy. Tak upłynęła minuta, a może dwie, aż przecisnął się wysoki, ciemny Włoch. Był to ów Peruccio, którego wczoraj namydlono. Ten począł krzyczeć:

— Namydlić go! namydlić!

Podziałało to jak iskra. Myśl była podana, niezwłocznie przystąpiono do jej wykonania.

I gdy go poprowadzono do pobliskiego „bushu”, rozebrano, dobrze namydlono i posadzono na słońcu. i pierwsza radość z udanego figla minęła, Amerikanin kazał ludziom zamilknąć i rzekł z uśmiechem:

— Doskonale utrafiliście! Ten chłopiec i tak jest warjatem, to mu żart ten zaszkodzić nie może! Możecie go tu spokojnie zostawić. Ale trzeba go później odwiedzić do

domu warjatów do Perth, skąd uciekli! Możecie jeszcze mieć nieprzyjemności! Szukają go po całym kraju. Crowley otrzymał już depezę z Perth. Czy tak jest Crowley?

Trzymał Crowleya za ramię.

— Czy tak jest naprawdę?, mówi pan!

— Tak, tak jest rzeczywiście! Dwa razy już telegrafowano nagłaco. Trzeba go natychmiast odwiedzić skrepowanego.

Ashton, biedny Ashton, w tej właśnie chwili nie wytrzymał, a może dlatego, że przypomniał sobie tego Włocha, który teraz stał przy nim, trzymając się za brzuch ze śmiechu. Począł się też śmiać. Dziko jak wówczas, nie, jeszcze bardziej dziko, tak jak tylko warjaci się śmieją.

Możemy teraz spokojnie zdjąć więzy z rąk pana, — rzekł Amerikanin, gdy już dwadzieścia minut mniej więcej jechał pociągiem, — niema już niebezpieczeństwa, sprawa jest skończona. Podziękuj pan Bogu, panie Ashton, że panu dopomógł i strzeż się pan kobiet.

SWIAT MODY.

Prostota i poprawność.

Hasła mody męskiej na nadchodzący sezon.

Od szeregu lat Londyn nadał ton modzie męskiej. Próby detronizacji, ataki Paryża i Nowego Jorku miały tylko krótkotrwałe powodzenie. Po chwilowych sympatiach na rzecz nowości francuskich i amerykańskich, mężczyzna, pragnący być dobrze ubrany, powraca mimo wszystko do wzorów angielskich. Nic dziwnego. Supremacja mody angielskiej opiera się na jej istotnych i prawdziwych wartościach. Anglicy bowiem umieją doskonale pogodzić wytworność z celowością. Zbyteczne i nadmierne odwoływanie się do uwagi widza dobre jest może w odzieży kobiecej, choć i to twierdzenie budzi nieraz liczne zastrzeżenia i sprzeciw.

Pragnąc podać garść szczegółów w modzie męskiej, opierać się będziemy na wzorach londyńskich, które wydają się nam najbardziej miarodajne. Moda męska wiosna i letnia w bieżącym roku będzie szła na ogół torem zeszłorocznym. Jej hasłami: prostota i poprawność.

Zachodzą jednak pewne drobne zmiany. Istnieje silna tendencja do większego niż dotąd uwydatniania figury. Dlatego ubrania są w pasie trochę więcej wycięte. Niema jednak mowy o zupełnej obojętności, figura jest tylko odpowiednio markowana. Dotychczas, wstawiane ramiona na sposób amerykański wyszły zupełnie z mody. Rękawy mają być wstawione nieco kańczasto. Plecy nie szwem, przeważnie bez rozcięcia.

Modne są zarówno ubrania jednorzędowe jak dwurzędowe. Guziki przychodzą obecnie wyżej, tak, że dolny guzik czy też

dziurka leżą nieco wyżej niż linja kieszeni. Kłapy przy kieszeniach są obecnie niemodne, nawet w ubraniach niesportowych. Wyłogi są średniej szerokości, głębiej wycięte, nieco zaokrąglone.

Na rękawach mieszczą się cztery guziki. Ubranie jednorzędowe posiada trzy guziki. Kamizelki z wyłogami i bardzo wysokie wyszły zupełnie z mody. Są one obecnie normalnie wysokie na pięć guzików. Surduł przy normalnej figurze jest długi na 74-75 cm. Spodnie mają być umiarkowanie szerokie i długie. Elegancki Anglik nigdy zresztą nie nosił pantalonów według mody, lansowanej niegdyś przez studentów w Cambridge.

Obok całego ubrania modne jest dalej

ubranie kombinowane: ciemny surduł i spodnie w paski (lub w lecie w jasnym, jednolitym kolorze). Ubranie kombinowane jest typowym strojem wizytowym.

Zmartwychwstał obecnie i jest niezmiernie modny t. zw. zakłęt „cut-away”. Posiada taką talję jak sacco ze szerokimi wyłogami i głębokim wycięciem. Zwykle ma tylko jeden guzik.

Co byliby szczegóły zasadnicze. O ile chodzi o kolor, to znacznie mniej modne niż dawniej są t. zw. „materiały radio” z geometrycznymi wzorami. Elegancki materiał jest gładki z drobnymi prążkami, punkcikami lub paseczkami innego koloru. Bardzo modny jest kolor jasno-granatowy, przerabiany dyskretnie białem.

Okrycia wiosenne.

Spokojne, gładkie materiały, są w najlepszym tonie.

Dwa typy okryć wiosennych przewiduje moda dla panów: ulster i palto. Prawdziwy elegancki posiada oba w swej garderobie.

Palto spacerowe może być dwurzędowe, lub jednorzędowe, jakkolwiek ta ostatnia forma będzie miała w tym roku więcej powodzenia. Zapinanie prawie wyłącznie kryte, ranwers dość szeroki. Skończyło się już z kołnierkami aksamitnymi, robi się je z tego samego, co palto materiału. Kieszenie proste, kryte, bez kłap na przecięciu starannie odrobione. Nieodzowna kieszonka

na chusteczkę — chociaż chusteczki się w mej — broń Boże — nie nosi. No, ale taki jest nieśmiertelny zwyczaj, czy przesąd...

Na ile guzików ma być zapięte palto? Trzy czy cztery? Zależy to wyłącznie od facy wiaściciela. Panowie nieco teźsi, przyśadziści, nie powinni ozdabiać torsu zbyt wieloma guzikami.

Barwy wiosenne — z przewagą popielatych — chyba, że cera zbyt smagła lepiej się „czuje” w odcieniach brązowych. Materiały gładkie, lub w tak delikatne desenie, że robią wrażenie gładkich.

Na ulstery natomiast używa się częściej nie materiałów deseniowych, zwłaszcza, gdy ulster służy, jako okrycie sportowe. Była fantazja miarkowana była dobrym gustem.

Ulstery zachowują tradycyjne formy: jednorzędowy ma rękawy „raglany”, dwurzędowy — rękawy wszyte. Jak zwykle ulster jest luźny — w tym sezonie układa się nie klaszowo, a po linii prostej.

Ranwersy szerokie, kieszenie kryte bez kłap, na przecięciu stebnowane. Rękawy bez odłożonych manszetów.

Ulster dwurzędowy powinien mieć 4 pary guzików z wierzchniem zapięciem, jeżeli jednorzędowy może być kryte.

Nagół więc moda męska odznacza się obecnie skromnością, i prostotą. Dobry materiał, dobry krój i staranne wykończenie — szczegółów nadaże elegancji.

Wiosna podczas zimy.

W co panie się ubierze.

Chociaż na świecie panują jesienne ostre mrozy, sezon wiosenny jest już w pełni. Moda bowiem wyprzedza zwykle kalendarz — dlatego też w początkach marca już nosi się kapełuszki słonkowe do futer, a w kołnierzu widać nakładki futra. Rol się więc już od kapełuszek słonkowych, lub z glansowanymi tasiemkami, naśladowujących skórę. Wszystko bardzo sztywne, bardzo błyszczące i angielskie. Fasoniki są małe najczęściej powtarza się fason dwóch połówek, niby dwóch talerzy, zachodzących jeden na drugi, uchylonych trochę nad okiem — dość zresztą zbanalizowany, albo też gładka budka, z lewym brzegiem nieco wydłużonym i — jako oryginalność sezonu — przybranym pomponem tegoż koloru co słonka, lub krótka, przypominająca pedzel do golenia.

Późniejsza wiosna zapowiada nam duże, szerokie rondo, narazie jednak mówimy o kapełuszkach do futra.

Co do płaszczy, to zasadniczych zmian nie ma, a to jest najważniejsze. Ko-

lor, który będzie najbardziej en vogue w tym sezonie — to bardzo jasny beige, przechodzący w bananowy, szaro-srebrzysty, z odcieniem lila i mieniący się w tonach pastelowych, niezdecydowanych. Spotyka się w pierwszorzędnych domach mój wiele modeli płaszczyków, pozbawionych kołnierza, posiadających za to szal, przymocowany w miejscu kołnierza, którego końce zarzuca się koło szyi. Zwolenniczki mody angielskiej „wiecznej”, nie sprawiają sobie, jak sądzę, płaszcza tego typu.

Deux pieces utrzymuje się w dalszym ciągu w modzie. Tylko o ile dawniej sukienkę dobierało się głównie do wierzchu okrycia, o tyle teraz dobiera się ją do podszewki, a raczej — sukienkę i podszewkę robi się z tego samego materiału.

Ulubionymi materiałami są w dalszym ciągu: casha, velours de laine, na demi saisony — grube wełny białskie w niezem nie ustępują materiałom angielskim.

Przybranie jaknajskromniejsze — po-

zornie — w istocie jednak kosztowne. Wszelkiego rodzaju instrukcje, zakładki, ukośne pasy, nakładane z tego samego materiału, u niemożliwiające przeróbkę — w przyszłości, drogo kosztują, są jednak bezsprzecznie w dobrym guście.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Handel ludźmi w XX wieku.

Jeszcze na kontynencie przebywa 4 miliony niewolników.

Przy tej tematyce Liga Narodów uzyskała ankiety celem uzyskania od swoich członków informacji o warunkach w niewolnictwie. Nikt nie jest w stanie oznaczyć dokładnie ilości istniejących jeszcze na świecie niewolników, ale w każdym razie liczba ich wynosi cztery, do pięciu milionów. We wszystkich państwach, należących do Ligi, handel niewolnikami jest wzbroniony, ale sprawozdanie Ligi Narodów mówi o 18 lub 19 obszarach politycznych, w których handel niewolnikami nie należy do rzadkości. Takie wypadki zdarzają się w Abisynji, w Chinach, na Dalekim Wschodzie, w Liberji, południowym Maroku, Rio di Oro, wschodniej i zachodniej Saharze i południowej Trypolitanji. W Abisynji — posiadanie niewolników jest powszechne i nikt nie zważa na ustawę z roku 1923, znoszącą niewolnictwo. Niewolnicy, uciekają nieraz na terytorjum brytyjskie w Kenji, a podróżnicy opisu ją ze zgrozą pochody Abisynczyków, wracających z obławy na niewolników. Mężczyźni skuci łańcuchami, a za nimi ledwo wlokące nogami kobiety i dzieci.

Na krańcach Sahary odbywają się obławy na niewolników, których sprzedają potem do południowego Maroku, południowej Trypolitanji i do oazy Kufra. W Liberji też jeszcze nie zniesiono zupełnie niewolnictwa, a komisja Ligi Narodów stwierdza, że całkiem otwarcie handlują ludźmi w niektórych mahometanских państwach Arabji n. p. w Hedżasie.

Okrety w zatoce Perskiej i na morzu Czerwonym zajmują się pokryjomu tym zakazanym handlem. Rząd brytyjski pragnął handel ludźmi na okrętach zakwalifikować jako czyny pirackie na morzu, ale nie uzyskał dotychczas aprobaty innych mocarstw. Dobrą wróżbą na przyszłość jest fakt, że w r. 1926 — ym 26 mocarstw podpisało konwen-

cję Ligi Narodów o niewolnictwie, a wszystkie kolonialne mocarstwa zobowiązały się ratyfikować ją jaknajprędzej.

Rząd brytyjski, oprócz w Sierra Leone, uwolnił od czasu wojny 250,000 niewolników. Obalono zupełnie system niewolnictwa w Tanganice, gdzie przed wojną było jeszcze 185,000 niewolników. Maharadża z Nepalu przedsięwziął niedawno samek-

oswobodzenia niewolników i obdarzył wolnością 53,000 ludzi.

Walka z jawnym handlem niewolnika mi jest mniej trudna od tej, którą stacza się musi z niewolnictwem, zamaskowanym pod formą robót traktowych, panującym w niektórych okolicach Afryki, a dalej z niewolnictwem za długi i fikcyjną adopcją dzieci, uprawianą w większej części Chin.

Wielozęńcy - Mormoni

Werbuja w Europie kobiety do swej sekty.

Pomimo prześladowań na jakie są narażeni Mormoni w Anglii i w całej Europie, apostołują oni swe wyznanie wśród Anglosasów i Niemców.

W Europie bawi w tej chwili kilkuset mormońskich apostołów, a z tej liczby 150 w Anglii.

Apostołowie ci mają na celu przycią-

gnięcie jak największej liczby kobiet do swej sekty, która propaguje wielozęństwo.

Na czele misji angielskiej stoi Cileston L. Mills i jest on przekonany, że świat cały nawróci się szybko na mormońską wiarę, albowiem z każdym rokiem wzrasta liczba bezżonnych kobiet.

"Purpurowa banda"

Nowa organizacja terrorystyczna w Stanach Zjednoczonych.

Od kilku miesięcy grasuje po Stanach Zjednoczonych tak zwana „purpurowa banda”, która porywa zamożnych ludzi i puszcza ich dopiero na wolność po otrzymaniu sowitego okupu.

W czterdziestu amerykańskich miastach dokonano już porwania różnych osób, a ostatnio uprowadzono z Detroit przewodcę tamtejszego ruchu robotniczego Mr. Harry Watsona oraz bogatego restauratora Jamesa H. Halla.

J. H. Hall wrócił po kilku dniach do domu, bardzo wyczerpany przejściami.

Wypłacił on bandytom 10 tysięcy do-

larów okupu.

Harry Watson pozostaje jeszcze w mocy bandytów, którzy żądają za jego wyswobodzenie 100,000 dolarów. Takiej sumy nie posiadają narazie organizacje robotnicze.

Wypuszczony na wolność restaurator odmawia wszelkich wyjaśnień, albowiem zagrożili mu bandyci śmiercią, gdyby wyjawiał szczegóły porwania i naprowadził policję na ślady „purpurowej bandy”.

Ponieważ bandyci niejednokrotnie wykonali już swe pogroźki, przeto Mr. Hall woli milczeć.

ROZDZIAŁ V.

Z KTOREGO DOWIADUJEMY SIĘ, JAKI RODZAJ LUDZI MIESZKA W HOTELU SUGDNA, ORAZ — JAKA JEST OPINJA PORTJERA O BOLSZEWIKACH.

Po powrocie do hotelu, inspektor Blaikie zajął się przesłuchaniem każdego, ktoby mógł rzucić jakieś nowe światło na tragiczny wypadek. Przedewszystkiem zgłosił się do zarządcy, który pozwolił mu korzystać z prywatnego pokoju, przylegającego do apartamentu, gdzie popełniona została zbrodnia. Pan Mounteagle zdążył już do tego czasu otrząsnąć się z wrażenia, a w żadnym razie nie był on tak przytłoczony obecnością inspektora, jak poprzednio obecnością lorda Ealinga. Przeciwnie, skłonny nawet był wyładować na Blaikie część oburzenia, jakie czuł z powodu faktu, iż tak okropna sprawa wydarzyła się w jego pięknym hotelu. Głównym jego pragnieniem jednak było uniknięcie rozgłosu i — rozumiał, że najrozsądniej będzie — wobec tego — nie zadzierać z policją.

Uzupełnił listę gości hotelowych i odszytał ją. Wszyscy znajdowali się — według

niego — ponad jakimikolwiek podejrzeniami.

Młody Markiz Fishguard i markiza — z domu panna Beata Bunch, artystka, lord Walbotte, lord Michał i lady Moss — Montmorency; pan Algernon Nashe i pan Bert Bentley — dwaj obiecujący studenci z Cambridge, również z najbardziej arystokratycznych rodzin, dr. Victor Vim, modny prelegent; lady Lostwihiel, — spadkobierczyni miljonów — (nie ta, której zginęły kiedyś klejnoty); markiza Casey — compton z Abbe dale, oraz p. Adair. Hotel Sugdena wiedział, jak przyciągać odpowiednich ludzi.

Blaikie zapytał, która z tych wybitnych osobistości zajmowała pokoje w sąsiedztwie apartamentu nr. 5 — i — wobec tego miała możliwość usłyszenia hałasu, towarzyszącego walce. Dowiedział się, że pokój, który się znajduje bezpośrednio pod sypialnią Radletta — zajmowany był przez lady Lostwihiel, która jednak na nieszczęście, jest głucha jak pień. Po jednej stronie sypialni znajduje się salonik Radletta, po drugiej salonik, który zarządca przeznaczył obecnie dla inspektora.

G. i M. COLE

34)

Testament Hugona Radletta

— Niech pan natychmiast wraca do hotelu i przekonaj się, czy nie będzie można dowiedzieć się jeszcze czegoś na miejscu. Ktoś tam przecież musiał słyszeć. Potem niech pan do mnie zatelefonuje; zjemy razem drugie śniadanie i omówimy całą sprawę.

— Co pan myśli o tem wszystkim, dyktorze?

— O, wygląda to dość prosto... Morderstwo zostało popełnione przez tego rosyjskiego draba, Rosenbauma. Ale są tu pewne dziwne szczegóły. Jeszcze nie wiem. Chcę pomyśleć.

Gdy Blaikie odszedł, Wilson wsunął ręce głęboko w kieszenie, wyciągnął nogi na biurku, zamknął oczy i zabrał się do myślenia. Pocóż, u diabła, morderca zabrał ze sobą ciało?...

ZYCIE GOSPODARCZE.

Dziki handel nad Zbruczem.

Przemysłnictwo i przemysłnicy — Złoto w nurtach Zbrucza — Ceny szmuglowanych towarów — Co szmugluje się do Rosji,

Nieuregulowana sprawa handlu polsko-sowieckiego, wytworzyła w stosunkach handlowych Małopolski z sąsiadami z za Zbrucza, wzdłuż naszej wschodniej granicy mnóstwo podejrzanych „placówek” dzikiego handlu. Handel wzdłuż dawnej granicy austriacko-rosyjskiej, uniemożliwiony przez bezwzględny zakaz jakiegokolwiek wywozu ze strony władz sowieckich, ułożył się na dziwnych, najprymitywniejszych zasadach, które narzucało samo życie i głód na nasze towary u sowieckiej ludności.

Poza sowieckim oddziałem „Wniesztorgu” w Podwoleńskich, który sprowadza towary tranzytem głównie z Niemiec, a robi to w bardzo skromnym zakresie, idzie od 5 przeszło lat ogromny handel nielegalny, walczący nieustannie z czujnością lub uczciwością sowieckich strażników celnych. Transakcje te pokrywają bardzo duże zapotrzebowanie ludności sowieckiej na łódzką manufakturę w pierwszym rzędzie, na narzędzia rolnicze i na t. zw. galanterję.

W tę niebezpieczną nawet dla życia robotę wprzął się cały legion ludzi przeważnie kupców żydowskich z Ukrainy sowieckiej i bezrobotnych bolszewików. Wzajemnie za niestanne ryzyko życia i towaru, daje ta robota względnie duże zyski. Powstały „kon-soroja” z siedzibami tuż za sowiecką granicą, opierające się na pośrednikach, wysyłających do polskich miasteczek przy granicy za formalną zresztą przepustką n. przekroczenie granicy. Głównym zadaniem pośrednika jest zmylić czujność polskich, a przede wszystkim sowieckich straży i przynieść przy okazji towar z Polski do Sowieców. Ryzyko jest zawsze wielkie nawet wtedy, gdy pośrednikowi udało się przekupić straż sowiecką, gdy wraca z towarem może zostać już zmienioną załogę straży, a sowieccy, celnicy używają w myśl rozkazu broni palnej w razie odkrycia szmuglu. Za 10 rubli w złocie, tj. za ogólnie przyjętą normę zapłaty za jedną przemysłniczą transakcję — straciło wielu pośredników życia. Wielu ratując się w ostatniej chwili przez pozbycie się dowodu winy, rzuciło do Zbrucza towar, a przede wszystkim złoto, którym przeważnie płaci się za towar. Ludność pograniczna opowiada o skarbach, które już nagromadziły się w ten sposób nadnie rzeki; w ostatnich czasach znaleźli się nawet przedsiębiorcy poszukujące porzuconych skarbów.

Przemysłnicy z nad Zbrucza nie szmuglują niczego do Polski; przychodzą natomiast z dolarami i złotem po towar. Przedmiotem tego rozbójniczego handlu jest głównie łódzka manufaktura; jak wielkie musi być zapotrzebowanie tego towaru u sowieckiej ludności świadczyć może fakt, że po ogromnych cenach kupują pośrednicy towar najlichszy i najtańszy, taki, który na naszym rynku nie znajdzie nabywcy.

„Placówki” tego handlu, potworzyli u nas przeważnie żydzi w Husiatynie Skale Kończycówce, gdzie znoszą się z wysłańcami sowieckimi w spółników.

Wyzysk ludności z zagranicy musi być ogromny, kiedy przy takich transakcjach mogą płacić pośrednicy, a sowieców pół dolara

za parę skarpetek np., tak tandetną, że nie warta więcej niż 1 zł. Idą w bardzo dużych ilościach podszewki, kapelusze, tasienki kolosowe i „jedwabne” pończochy. Za parę takich pończoch, cenioną u nas na około 3 zł. płacą szmuglerzy sowieccy po 2 dolary.

Wobec wyzysku bezsilne są nasze władze graniczne. Ostre zarządzenia policyjne ograniczają wprawdzie swobodę ruchów przybyszów z zagranicy, zmuszają ich do gromadzenia się w jednym miejscu pod dozorem policji, skąd dopiero mogą udawać się po zakupy do sklepów, nad którymi ma do pewnego stopnia kontrolę władza skarbową.

Kłamliwe deklaracje o pobranych faktycznie cenach, zazwyczaj 10-krotnie niższe, uniemożliwiają jednak walkę z graniczną lichwą towarową.

Poza łódzkimi tekstyljami idą przez granicę narzędzia rolnicze, jak sierpy kosy, i inne drobne przedmioty. I tę dziedzinę opasali żydzi i podejrzani pośrednicy. Każda poważniejsza placówka handlowa likwidowała się po bardzo krótkim czasie istnienia. Ajen-cję pewnej poznańskiej fabryki narzędzi rolniczych, założoną na pograniczu zniszczył od razu doszczętnie napad t. zw. dywersantów.

Nowe prawo bankowe

Ubowiązuje od dnia 22-go marca.

Nowe prawo bankowe, ogłoszone jako rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, oparte jest na następujących zasadach przewodnich:

1) Przedsiębiorstwem bankowym jest przedsiębiorstwo handlowe, trudniące się głównie czynnościami bankowymi.

2) Przedsiębiorstwami bankowymi są: banki, domy bankowe kantory wymiany, zakłady zastawnicze (lombardy) i spółdzielnie kredytowe. Przedsiębiorstwo bankowe w żadnym razie nie może przybierać formy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

3) Do założenia i prowadzenia przedsiębiorstwa bankowego, z wyjątkiem spółdzielni kredytowych, jako też do wykonywania poszczególnych czynności bankowych — potrzebne jest zezwolenie Ministra Skarbu, który orzeka według swobodnego uznania.

4) W firmie przedsiębiorstwa bankowego musi być uwidoczniiony jego rodzaj i forma prawna. Słowo „bank” nie może figurować w firmie przedsiębiorstwa niebankowego.

5) Banki dzielą się na dwie grupy:

banki kredytu krótkoterminowego (udzielanie pożyczek krótkoterminowych dla przemysłu, handlu i rolnictwa), i banki hipoteczne (udzielanie pożyczek na hipotekę nieruchomości i wydawanie na tej podstawie listów zastawnych). Te ostatnie podlegają bezpośrednio nadzorowi Ministra Skarbu za pośrednictwem komisarzy rządowych.

6) Najmniejsza wysokość kapitału zakładu handlowego, kredytu długoterminowego wynosić winna od 1.000.000 do 2 milj. 500 tys. złotych (w Warszawie), banku hipotecznego zaś — 5 milj. złotych. Istniejące banki muszą ewent. podwyższyć swoje kapitały do tej wysokości w terminie do dnia 31 grudnia br. a to pod skutkami likwid. przymusowej.

Akcje przedsiębiorstw bankowych nie mogą opiewać na kwotę niższą niż 100 zł.

8) Czynności bankowe dzielą się na: zwykłe i wymagające osobnego pozwolenia. Do tych ostatnich należą: wydawanie książeczek wkładkowych i asygnat na okaziciela, udzielanie pożyczek pod zastaw ruchomości, emisja listów zastawnych i obligacji.

Stosunki handlowe Polski z Ameryką Połudn.

Szeroki zbył dla polskich artykułów,

Do rzędu izb handlowych, działających na terenie Polski, przybyła nowa, a mianowicie: izba handlowa polsko-lacińsko-amerykańska.

Izba ta powstała z inicjatywy przemysłu górnośląskiego i przemysłu chemicznego, których badania, poczynione przez specjalnych delegatów w Ameryce środkowej i południowej, a zwłaszcza w Meksyku, wykazały, że szereg artykułów polskich może znaleźć szeroki zbył w tych krajach i może śmiało konkurować pod względem cen z wyrobami innych państw. Izba zamierza w pierwszym rzędzie bezpośrednio eksportować towary polskie, a zwłaszcza wyroby przemysłu górnośląskiego, cement, meble gięte, nacznia emaljowane itp., które do-

tychczas kierowane były do wymienionych wyżej krajów za pośrednictwem firm niemieckich i uważane były za niemieckie.

Następnie izba polsko-lacińsko-amerykańska importować będzie bezpośrednio z krajów produkujących: herbatę, kawę, wanilię i inne egzotyczne artykuły, sprowadzane dotychczas do Polski za pośrednictwem eksporterów niemieckich, którzy z tej racji mieli bardzo pokaźne zyski. Izba przystępuje również do uruchomienia na terenie Polski i krajów lacińsko-amerykańskich szeregu wystaw, które z jednej strony zapoznałyby kraje połudn.-amerykańskie z wytwórczością polską, z drugiej zaś strony Polskę z produkcją różnorodną republik lacińsko-amerykańskich.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Środa, 28 marca — Jana Kap.

TEATRY

Teatr Miejski — „Peer Gynt“.
Teatr Kameralny — „Jastrząb“.
Teatr Popularny — „Trędowata“.
Gong — „Serwis Krukowski“.

WIDOWISKA

Casino — „Król Królów“.
Splendid — Kelner z restauracji „Jar“.
Grand-Kino — Miłostki.
Odeon — „Tańczący Wiedeń“.
Cory — „Włamanie do Grand-Hotelu“.
Cory — „Bohater dzikiej Kanady“.
Dom Ludowy — „Spowiedź kapelana“.
Miejski Kin. Oświatowy — „Wschód słońca“.

o o o

Wia demencji bieżąco.

Komorne od kwietnia.

Z dniem 1 kwietnia, komorne wynosi pełną wartość przedwojennego z wyjątkiem pokoju lub pokoju z kuchnią, gdy się płaci w dotychczasowej wysokości, t. j. 43 proc. komornego przedwojennego.

Wszelkie inne mieszkania i lokale obliżą się w wysokości 100 proc. komornego przedwojennego licząc mebel po 2,66 zł.

(bip)

O rozbudowę lotnisk Łodzi i województwa.

W dniu wczorajszym wylądował o godz. 10 po poł. na lotnisku pod Łodzią szef lotnictwa wojskowego, pułk. Rayski, witany przez prezesa wojewódzkiego L.O.P.P., lidwów, Biłyka, wiceprezesa Poznańskiego, oraz komendanta lotniska, Woźnickiego.

Następnie pułk. Rayski udał się samolotem do lokalu wojewódzkiego komitetu L.O.P.P., gdzie odbyto naradę w kwestji rozbudowy lotniska Łódzkiego i budowy lotnisk w Radomsku i Koninie. O godz. 6 po poł. pułk. Rayski odleciał tym samym aparatem, którym przybył (Breguet XIX) do Warszawy.

O pracę dla bezrobotnych

W dniu wczorajszym zgłosiła się do magistratu delegacja przedstawicieli: Polskich Zm. Zaw. „Praca“ Chrześcijańsk. Dem. i Trade Unionu w sprawie umowy pomiedzy Mag. m. Łodzi, a Związkami w celu zatrudnienia w jaknajkrótszym czasie robotników na plantacjach miejskich. Delegację przyjął p. w. prez. Rapalski, który oświadczył, że postara się jaknajszybciej załatwić umowę na korzyść robotników.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 28 marca dyżurują następujące apteki: Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Ilnicki i J. Cymer (Wólczajska 37), Sukcesorowie Leiwebra (Plac Wolności 2), Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80). (p)

o o o

Z codziennej kroniki Łodzi.

Włamanie do lokalu Spółdz. Zw. Spozywców.

KASJARZE, PO ROZBICIU KASY I SKRADLI 1.600 ZŁOTYCH.

Nie przebrzmiały jeszcze echa onegdajszego rozbicia kasy w Banku Udziałowym przy ul. Moniuszki 10a, A już nocą wczorajszej kasiarze ponownie dali znać o sobie dokonywując włamanie do lokalu Spółdzielni Związku Spozywców przy ulicy Ogrodowej 74. Z dachu posesji Nr. 72, przy ulicy Ogrodowej przedostali się złoczyńcy na teren posesji Nr. 74 przy tejże ulicy gdzie mieści się magazyn i lokal Spółdzielni, łączące się korytarzem. Wyjęli deski w magazynie, w którym znajdują się wielkie zapasy artykułów spożywczych. Przez korytarz dotarli do biura, gdzie otworzyli drzwi do drzwi podrobionymi kluczami. Znaleźli się w lokalu biurowym zatuszowali drzwi frontowe belami papieru.

Przez mały otwór wyjściowy w pancerzu kasy ogniotrwalej wyciągnęli z półki skradzionej kasy 1.600 złotych gotówką. Na pół-

kach górnej i dolnej znajdowały się jeszcze około 3.400 złotych, do których kasiarze do trzeciej nie mogli. W celu nie pozostawienia śladów nie nadających się do badań daktyloskopijnych kasiarze pracowali w palcach odciętych od rękawiczek. Jeden palec taki zgubili i został on następnie odnaleziony przez policję. Podczas roboty raczyli się lan drynkami, których puszkę blaszaną wagi dwa kilo przynieśli z magazynu. Pół kilograma landrynek zjedli, resztę zaś pozostawili. Po skończonej robocie kasiarze zbiegli tą samą drogą przez magazyn zabierając z sobą po drodze 4.000 sztuk papierosów, oraz większą ilość tytoniu.

W związku z włamaniem do lokalu Spółdzielni wdrożono poszukiwanie za zlocającami i przeprowadzono szereg obław w różnych podejrzanych punktach będących punktem zbiornym wszelkich szumowin. (p)

Otwór z Polski spóźniony

Gdy obywatel - Żyd

okradnie nieuwważnego urzędnika

DYREKTOR POCZTY ZAMIASE W POLICJI INTERWENIJE - KARDNA

W dniu 16 września r. ub. niejaki Mordek Hirszman, zamieszkały przy ulicy Stary Rynek 6 wysłał żonie swej Rywce do Otwocka telegraficznie 100 złotych na koszt karacji. Urzędnik przyjmujący zlecenie na poczcie Łódzkiej przez pomyłkę zatelegrafował do urzędu pocztowego w Otwocku by adresatce wypłacono złotych 1.000. Na skutek otrzymanego powiadomienia Rywka Hirszman wraz z ojcem swym Jojnem Elbuszycem zgłosiła się do urzędu pocztowego w Otwocku gdzie wypłacono jej 1.000 złotych. Dopiero później pomyłka została stwierdzona lecz wszelkie starania władz pocztowych by Hirszmanom zwrócić 900 zło-

tych nie odniosły skutku. Wobec powyższego dyrektor głównego urzędu pocztowego pan Błociennik zwrócił się z pismem do rebiuratu Łódzkiego by ten wpłynął na Hirszmana, aby sprawę załatwił podobnie w przeciwnym bowiem razie pisze dyrektor poczty urzędowej, który popełnił błąd będzie musiał pokryć powstały niedobór w wysokości 900 złotych z własnych funduszy, zaś przeciw Hirszmanowej skierowana będzie sprawa do sądu o oszustwo. Jak się dowiadujemy w sprawie powyższej, rebiuratu postanowił wezwać Hirszmanową aby niezwłocznie pobrane pieniądze urzędowi pocztowemu zwróciła. (p)

Ochotniczy zaciąg do Wojska Polskiego.

MOGA SIĘ ZGŁASZAĆ MŁODZIEŃCY.

D.O.K. podaje do wiadomości: W myśl rozkazu M.S. Wojsk. i na zasadzie art. 62 i 63 ustawy o powsz. obowiązku słu. wojsk. został zarządzony zaciąg ochotniczy do służby w wojsku stałym. Do służby w wojsku stałym w charakterze ochotników będą przyjmowani w roku 1928 mężczyźni urodzeni w latach 1908, 1909 i 1910.

Termin wnoszenia podań do właściwych dla faktycznego miejsca zamieszkania P.K.U. przez osoby ubiegające się o przyjęcie na ochotników do służby w wojsku stałym upływa dnia 1 lipca 1928 r., zaś dla o-

URODZENI W LATACH 1908, 1909 i 1910.

ochotników mających warunki do prawa półtorarocznej służby wojskowej — dnia 30 lipca 1928 r.

Zasady dotyczące przyjmowania ochotników, tryb składania podań i właściwych dokumentów podane są w §§ 387-416 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. Ust. R.P. Nr. 37, za rok 1925 ppz. 252). Szczegółowych informacji o zaciągu ochotniczym udzielają również Powiatowi Komendanci Uzupelnień (P.K.U.).

Robotniczy Bank Spółdzielczy w Łodzi.

SPRAWOZDANIE z WALNEGO ZEBRANIA CZŁONKÓW.

W ubiegłą sobotę, dnia 24 b. m. o g. 8-iej wieczorem, w sali obrad Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16. odbyło się do roczne walne zgromadzenie członków Robotniczego Banku Spółdzielczego w Łodzi, mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej Nr. 261 przy udziale 146 członków. Sprawozdanie z działalności Banku za 1927 rok złożyli pp.: prezes zarządu Wanatowski Władysław, prezes rady nadzorczej Górniak Stanisław oraz Kiełer Józef, przewodniczący komisji rewizyjnej. Bilans na 31.XII 27 r. zamknięto sumą zł. 113.100,85. Czysta nadwyżka wyniosła zł. 3.718,21.

Umieszczone w końcu sprawozdania zestawienie porównawcze, dokładne ilustruje rozwój Banku od chwili jego powstania.

Według stanu na 1 stycznia r. b. liczba członków Banku wynosiła 560. Udziały członkowskie zł. 28.288,80 czyli 25 proc. sumy bilansowej, wkłady oszczędnościowe zł. 56.953,21 czyli 53,3 proc. sumy bilansowej. Pożyczki i weksle zdyskontowane wykazują sumę zł. 92.066,50, co stanowi 81,4 proc. sumy bilansowej.

Odczytany protokół z dokonanej w d. 25 lutego r. b. przez rewidenta Związku Spółdzielni Polskiej w Warszawie rewizji, stwierdza, iż Bank ma wielkie widoki dalszego rozwoju, prowadzony jest wzorowo, a fachowe kierownictwo Banku wykazuje duży indywidualizm, przyczem zaznacza, iż Bank przez zorganizowanie „Koła Ciulaczy“ prowadzi celową propagandę oszczędności.

Sprawozdanie bilans oraz rok strat i zysków po dyskusji zostały przez zebranie przyjęte i zatwierdzone.

Władze Banku proponowały z zysków wypłacić dywidendę od udziałów w wysokości 11,5 proc. jednakże na wniosek pp. Krzywicka i Jendrycha walne zgromadzenie uchwaliło dywidendy za 1927 rok nie wypłacać, natomiast zysk w sumie zł. 3.718,21 podzielić: na fundusz zasobowy zł. 3.71,82 oraz na fundusz budowy własnego domu zł. 3.346,90. Budżet na 1928 roku w sumie zł.

7484 zatwierdzono z prawem przekroczenia w miarę potrzeby za zgodą rady nadzorczej.

Po uchwaleniu najwyższej sumy kredytu udzielanego jednemu członkowi, którą ustalono jako sumę odpowiadającą przepisom dla instytucji drobnego kredytu, upoważniono zarząd łącznie z radą nadzorczą do zaciągania zobowiązań do wysokości stu

P R A W O I S A D.

Proces komunistyczny w Sądzie Okr. w Łodzi.

NA 1 r. 6 MIES. i 2 LATA WIEZIENIA

Dnia 21 października ub. r. około godziny 8 wieczorem udali się z polecenia władzy zwierzchniej posterunkowy Lampezak i przodownik Kopeć do stolarni Leizera Wontera przy ulicy Wolborskiej 5 gdzie miało się odbyć zebranie konspiracyjne. Po przybyciu na miejsce Lampezak i Kopeć zauważyli, iż w stolarni pomimo iż był to piątek wieczór paliło się światło a okna prócz zamkniętych od wewnątrz okiennice były zasłonięte obrusem i ceratą, drzwi zaś do stolarni były otwarte. Lampezak i Kopeć weszli do stolarni i zastali tam 5 osób, siedzących przy stole, a mianowicie: Mendla vel Mieczysław Chodźkę, Chanę Gold, Rywkę Warszawską, Leona Lejbusia Wintera i Ruchlę Tajch, na stole zaś leżały 3 egzemplarze identycznej treści „okólnika“ Komitetu Centralnego czerwonej pomocy w Polsce, dotyczące obchodu przypadającego na dzień 7 listopada 1927 r. tj. dziesięciolecia rządów komunistycznych w Rosji, oraz wiele innego kompromitującego materiału, o treści komunistycznej. Wszyscy zostali osadzeni w areszcie. W dniu wczorajszym zasiedli oni na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi który rozpatrywał tę sprawę pod przewodnictwem sędziego Ilmicza w asystencji sędziów Kurezyńskiego i Wileckiego. Oskarże-

niowej odpowiedzialności członków oraz do udzielania członkom gwarancji.

W końcu dokonano wyborów do władz Banku w miejsce ustępujących ze starszeństwa. Do rady nadzorczej i zarządu wybrani zostali pp.: Wanatowski Władysław 135 głosami, Walczakowski Tadeusz 124 głosami, Lambrecht Kazimierz 119 głosami, Danilewicz Józef 118 gł., oraz Groblewski Stefan 93 gł. Na zastępców wybrani Kaczmarewski Bolesław, Miszczak Stanisław i Szczepaniak Franciszek.

SKAZANI ZOSTALI OSKARŻENI

nie wnosili prokurator Feliks Rejt. Bronili oskarżonych adwokaci: Forelle, Cymerman i Sterling z Warszawy.

Po przesłuchaniu oskarżonych sąd przystąpił do badania świadków. Pierwszym zeznał posterunkowy Lampezak i przodownik Kopeć, którzy opowiadają okoliczności aresztowania oskarżonych. Później zeznał kierownik V brygady p. komisarz Zakrzewski który scharakteryzował sądowi podsądnych. Po przesłuchaniu pozostałych świadków zabrał głos przedstawiciel oskarżenia publicznie go prokurator Rejt który w konkluzji dłuższego przemówienia wnosil o ukaranie oskarżonych zgodnie z aktem oskarżenia.

Wobec tego iż zdaniem obrońców żaden ze świadków nie stwierdził konkretnie winy oskarżonych wnieśli oni o uniewinnienie ich. Wszyscy oskarżeni zrzekli się ostatniego słowa. Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok mocą którego 25-letni Mendel Chodźko i Chana Goldówna uznani zostali winnymi inkryminowanego im przestępstwa i skazani Chodźko na 2 lata i Goldówna na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. Pozostałych z braku dowodu sąd uniewinnił. Po ogłoszeniu wyroku skazanych karetką więzienną pod silną eskortą policyjną odwieziono do więzienia. (p)

Feljeton.

Polacy zagranicą

czyli

JEDWABNE KOMBINACJE

PANNY KAUFMAN.

Zawsze byliśmy zdania, że japończyki, koreańczyki, chińczyki i inne indusy są to najzwyklejsi wrogowie Polski, jej synów i jej nadobnych córek.

Ostatni wypadek w Paryżu z panną — że się tak wyrażymy Dorcia Kaufman dowodzi niezbicie jakie straszne pułapki na tą paniąską niewinność przygotowują — owi to wschodni barbarzyńcy — nieodróżni synów i córek Żółtego Smoka oraz rodzaci kusyni czarta.

Wspomniana Dorcia Kaufman, jak samo już wskazuje nazwisko — była córką staroświeckiej i starodawnej polskiej rodziny robotniczej w manufakturze, w bławatach, w starym Łodziu, a w chwilach zastoju w pracy wzięła dyskusję.

Owa to niewiasta zapalała z wielkim uczuciem do Paryża, gdzie postanowiła zaprezentować Europie godnie nasze społeczeństwo i pokazać prawdziwą inteligencję polską i wogóle zwyczaj i obyczaj naszego narodu ku zazdrości innych, mniej kulturowych narodów całego świata oraz Europy.

Z męskiej połowy polskiego społeczeństwa, były już robione próby w tym kierunku, atoli kończyły się do dziś dnia zupełnym niepowodzeniem. Pan Stanisław Pinkelsztajn i Maurycy Rosenblum wpadli w sieć intryg nastawioną przez tamtejszego prokuratora, przekupionego prawdopodobnie przez endeków (stwierdzono to bez żadnej wątpliwości w gazecie „Humanite“) który oskarżył ich o handel żywym towarem i wpakował na „kurza dokształcające“ na 10 lat z postem co tydzień. —

Inne towarzystwo, — które również usiłowało podnieść urok imienia Polski zagranicą, zostało też zlikwidowane — mianowicie kilku członków takowego zostało powieszonych, reszta powędrowała na świeże powieszanie do Gujany francuskiej, a prasa francus-

ka z wielkim nawet ubolewaniem i niekłamaniem dla nas uznaniem pisała o tej sprawie w bardzo dla nas przychylnych artykułach p. t. „Les bandits polonais“.

Ale ze strony pięci pięknej nie było w ostatnich czasach w Europie usiłowań, które by mogły apopularyzować nasze imię zagranicą, nie było racjonalnej propagandy w tym kierunku — co oczywiście bardzo nam utrudniało uzyskanie na dogodnych warunkach pożyczki zagranicznej.

Znalazła się we Francji Joanna D'Arc, dlaczego więc my Polacy mielibyśmy być gorzej?

Ten trudny problem postanowiła rozwiązać panna Dorcia i wzięła na swe wąfle barki to ciężkie zadanie — nie licząc się z podstępami knowaniami narodowców polskimi, którzy zawsze i wszędzie podawali nogę prawdziwemu postępowi prawdziwej demokracji i prawdziwej zasłudze.

W Paryżu, jak w Paryżu znaleźli się jeszcze inni azjaci, którzy dużo gorzej władali językiem francuskim, niż wspomniana przez nas przedstawicielka Polek we Fran-

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś, środa, ostatnie w sezonie wieczorne powtórzenie ibsenowskiego „Peer Gynta”. Ceny najniższe: od 50 gr. do 3 zł. Nadto w nadchodzącą sobotę „Peer Gynt” będzie raz jeszcze na przedstawieniu dla młodzieży szkolnej.

„Papa” przemila, pogodna komedia de Molière i Callavot’a wystawiona świeżo na jubileusz K. Tatarkiewicza dana będzie, w najbliższy piątek wieczorem.

Grany ostatnio z udziałem Aleksandra Molesiego dramat Lwa hr. Tolstoja „Żywy trup” wznowiony będzie w najbliższą sobotę z Jerzym Woskowskim w roli tytułowej. Ceny popularne.

TEATR KAMERALNY.

Premjera „Jastrzębia”.

Dziś premjera interesującej efektywnej komedji w 3 aktach popularnego francuskiego pisarza Fr. de Croisset’a „Jastrzębia” z udziałem Kazimierza Junoszy Stępowskiego w popularnej roli hr. Dassetty. W głównej roli kobiecej — Irena Horecka. W innych rolach pp.: Dunajewska, Niedziałkowska, Radońciewicz, Janowski, Winawer.

„GONG”.

Sensacyjna nowa p. t. „Servus! Krukowski” zdobyła rekordowe powodzenie. Publiczność zapełnia co wieczór teatr po brzo i entuzjastycznie oklaskuje wszystkich wykonawców. Największym powodzeniem cieszą się: piosenki, monolog w wykonaniu Kazimierza Krukowskiego i conferancierka K. Krukowskiego i S. Belskiego, świetne próżni p. p. Łaskówny i Talarice monolog gościnnie Gustawa Cybulskiego oraz „Gong” w wykonaniu prima bal. Henry Sobolewskiej i baletmistrza Eugenjusza Wojana.

NA RZECZ KOŁA ŁÓDZIAN.

W dniu 30 marca b. r. o godz. 8 m. 20 w. odbędzie się przedstawienie w Teatrze Popularnym na rzecz Akademickiego Koła Łódzian w Wilnie. Dana będzie 3-aktowa komedia Fijałkowskiego „Pan Posel”.

PRAWO I SAD.

Za zwątpienie w sprawiedliwość sądów

REDAKTOR CZASOPISMA ŻARGONO WEGO SKAZANY NA DWA TYGODNIE WIĘZIENIA I 1000 ZŁOTYCH GRZYWNY.

W numerze 15 czasopisma Żargonowego Roder Weter z dnia 18 listopada ub. r. ukazało się sprzeczanie sądowe pod tytułem „Na dwa lata więzienia” tutajż sąd skazał 13-letniego chłopca, który raził w sądziego krzyżem.

W artykule powyższym między innymi zawarty był zwrot „Ktoż może wątpić, że nie ma u nas sprawiedliwości”. Weter te

go na zasadzie dekretu prasowego redaktor odpowiedzialny czasopisma Singerman pociągnięty został do odpowiedzialności sądowo-karnej. W dniu onegdajszym sprawę jego rozpatrywał Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Korzowskiego i skazał Singermana na dwa tygodnie więzienia i 1000 grzywny. (1)

Za balkon, który spowodował wypadek

ODPOWIEDZIALNOŚĆ WŁAŚCICIELA DOMU 6 TYGODNIOWYM WIĘZIENIEM.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza rozpatrywał w trybie postępowania uproszczonego niezwykłe charakterystyczną sprawę Rywena Dmajsztaj na właściciela domu przy ulicy Zakątnej 33, oświadczonego o to, że wskutek zaniedbania naprawy balkonu spowodował wypadek, który pociągnął za sobą ciężkie uszkodzenie ciała.

Okoliczności sprawy przedstawiają się następująco: W dniu 27 października ub. r. przy ulicy Zakątnej 33, z balkonu mieszczącym się pomiędzy pierwszą a drugą piętrzem przez dziurę powstałą wskutek przegapienia deski spadła na bruk IV letnia Józefa Jakubowska służąca u gospodarza domu nie-

gając wyłamaniu ręki. Wobec tego, że powsterek P.P. niejednokrotnie uprzedzał, iż balkon się zarwie i że bezwzględnie należy go naprawić, Jakubowska pociągnięty został do odpowiedzialności. Jakubowska wskutek upadku uległa złamaniu ręki lecząc ją przez 6 tygodni w szpitalu.

Na przesłuchaniu sądowym oskarżony do winy się nie przyznał i wyjaśnił, iż na tydzień przed wypadkiem na balkonie stała kucyka, w której stałe przesiadywało 5 a na więcej więcej osób, a jednak żadnego wypadku z nią nie było. Do przesłuchania świadków i prawnowie prokuratora Niemana nie ogłosił wyrok, którego mocą Benjamina nie zany został na 6 tygodni więzienia. (1)

Jutro sensacja sądowa.

O NADUŻYCIA W BIURZE ADRESOWEM.

W dniu jutrzejszym w Sądzie Okręgowym rozpocznie się proces b. komisarza kierownika biura adresowego, oskarżonego o wielkie nadużycia, popełnione w biurze adresowym w ciągu dłuższego czasu.

Ponieważ do sprawy wezwano kilkadziesiąt świadków, rozprawa potrwa prawdopodobnie 2-3 dni i wywoła wielkie zainteresowanie. (1)

— i owe to istoty płci męskiej poddały się wszechstronnemu wykształceniu ponad wiek rozwiniętej panny Dorci.

Nauka szła składnie i gładko, ku zadowoleniu obu stron — aż tu pewnego dnia panna Kaufman zginęła bez śladu, jak enigma przy wyborach lub pożyczka zagranicą Polski.

Rodacy, tej nieszczęsnej dziewczicy z Kłec, z Będzina z Lubartowa, zaczęli niebawem gwałt i larum. Krzycał Majzale An-toni, wrzeszczał Rozencwajg Władysław, darsi sobie gardło Zamojski Menachem — i wiele, wiele innej jeszcze szlachty polskiej, bawiącej w Paryżu — oczywiście nie dla zabawy.

Wszyscy oni byli jednego zdania, że biedna Dorcia padła ofiarą barbarzyńskich i perwersyjnych instynktów Chińczyków, którzy prawdopodobnie zrobili jej ohydny propozycje, — i skutkiem oporu ofiary spalili żywcem w piecu lub co gorzej może przerebili na mace.

Policja francuska ze skóry wylazła — bo już i deputowani francuscy, między innymi znakomity m. sieur Jean Goldman, Eugene

Krośnikier, a nawet sławna pisarka m. sieur Louise Saphir — wprost oskarżali rząd Republiki, że tego rodzaju potworna zbrodnia, ofiarą której padła młodociana latorośl jednej z najpoważniejszych rodzin państwa polskiego, wplynie niewątpliwie na oziębienie się stosunków dyplomatycznych obu państw co przy gwałtownych zbrojeniach, niemieckich i td. i td.

Posel polski również dołączył się do tych głosów, zapewniając, że „Rząd, przeznaczenie reprezentowanego mocarstwa, wyraża żywy niepokój z powodu tajemniczego zniknięcia panny Dorci Kaufman, która uwieczniona w jakiejś ponurej podmiejskiej speluncie — oczekuje każdej chwili strasznej śmierci, wypatrując jedynie ratunku od rządu polskiego” i td. i td.

Policja francuska zapożyczając wypróbowanych metod od kolegów z nad Wisły, zarządziła zaraz rewizje dokumentów na rogatkach osób podejrzanych, dalej rewizje osobiste, takżeż zarządziła wzmocniony nadzór nad przyjeżdżającymi na dworcach i w hotelach.

Atoli zarządzenia te pozostały bez skutku i wypadło się na serjo z tem liczyć, że nieszczęsna Dorcia zginęła „transibem” śmiercią w rękach zwyrodniałych szajtek.

Kiedy się już zdawało, że wszelkie poszukiwania nie osiągnęły żadnego skutku jeden ze zdolniejszych detektywów odkrył ją... w więzieniu policyjnym w St. Lazare. Złapano ją brutalnie w jednym z więzionych magazynów paryskich na zwłokę kadziwej trzech par kombinacji jedwabnych i między dzięki uwadze sprzedawcy — ta kombinacja p. Dorci się nie udało — policja przegapiła ją nieco.

Oczywiście był to tylko pretekst, który zresztą potrafili wyprześcić cudecy francuscy, aby utracić nieprzygodną dla siebie przedstawicielkę polskiego postęgu w Paryżu.

Dzisiaj wśród studentów z Japonji i Chin w Paryżu aż się potuje na Polkę i polskie kobiety mogą sobie wyobrazić jakie szanowica ma o nich opinia.

PORADNIK DLA KUPOJĄCYCH.

Nr. 1.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:
 Al. Klim, Brzezińska 114.
FABRYKA WODY SODOWEJ.
 Jakubowicz, Kilińskiego 153.
SKLEPY WYROBÓW TYTONIOWYCH:
 Lewandowski, Główna 56.
ZAKŁADY FRYZJERSKIE:
 Salon damski i męski.
 M. Budziewski, Piotrkowska 54.
ZAKŁADY KOWALSKIE:
 Krzeczowski, Ogrodowa 9.
PRACOWNIE KRAWIECKIE:
 S. Kamiński, Napiórkowskiego 5.
APTEKI:
 Pogonowski, apteka homeopat, Główna 5.

PRALNIE:
 Matusiak, Kilińskiego 14.
ZAKŁADY KRAWIECKIE:
 Łapiniś, Główna 31.
 Wieczorkiewicz, Główna 35.
KONFEKCJA DAMSKA i DZIECINNA.
 J. Szarf, Napiórkowskiego 35.
STOLARNIE MECHANICZNE:
 Górczyński, Młynarska 30.
SKŁADY WIN, WÓDEK i TOWARÓW
KOLONJALNYCH:
 Auerbach, Targowa 39.
PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA
UBIORÓW MĘSKICH i DAMSKICH.
 Waclaw Jackiewicz, Aleksandrowska 50.

SKLEPY SPOŻYWCZE:
 Roman Siewiera, Częstochowska 9.
 Stasak, Częstochowska 12.
 Janiszewski, Nowodworska 22.
PRACOWNIE STOLARSKIE:
 Mirosniki, Łagiewnicka 72.
SKLEPY RZEŹNICZE:
 „Zjednoczeni rzeźnicy” Główna 20.
ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:
 Burchart, Sienkiewicza 105.
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
i PRACOWNIA PORTRETÓW:
 W. Grabowski, Przejazd 46.
ZAKŁADY MALARSKIE:
 Janowski, Sienkiewicza 91.

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

rok założenia 1884 Encyklika Nr. 18

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wzrosty oszczędnościowe w Złoty
z wycofaniem i na każde życzenie.

Wzrosty oszczędnościowe w Dolarach
i innych walutach obcych, swobodnie w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wypożyczenie kasetek stalowych (Safes)

Drzewka

owocowe, parkowe, róże i inne
 poleca w wielkim wyborze Zakład Ogrodniczy
LEONA KOŁACZKOWSKIEGO
 Przędzalniana 86 — Piotrkowska 241
Nasiona warzywne, kwiatowe i trawy
 Piotrkowska 225 oraz Przędzalniana 86 901

Drobne ogłoszenia

Sprzedat.
 Obowiązek wykwestne na nadcho-
 dzący sezon w wielkim wybo-
 rze poleca firma B. Sumera i Syn
 ul. Nawrot Nr. 19 205-0

! NA WYPŁATE! Białe towary
 Purpur Materacowe Obrusy
 Ręczniki Koldry Kapy Chustecz-
 ki Ścieraczki Zestawy Chodniki
 Podpinki Poleca Leon Rubaszkin
 Kilińskiego 44

! NA WYPŁATE! Prawie darmo!
 Czyste jedwabne ręczniki ma-
 lowane szale torebki Swetry
 Pończochy Szarpatki Perelki Pa-
 rasolki Poleca Leon Rubaszkin
 Kilińskiego 44

Sprzedam 7 tysięcy cegły Bra-
 terska 17 Wład. między 1 a 2
 godz. po obiedzie w właściciela
 1482-3

! ! NA WYPŁATE! Elegan-
 ckie damskie płaszcze
 wełniane szale torebki Swetry
 Crep-de-chine Jedwab popelina
 Paleta Mesalina Poleca Leon Ru-
 bashkin Kilińskiego 44

! ! NA WYPŁATE! Firanki
 na metry odpasowane
 okna tiulowe etaminowe kapy
 tiulowe etaminowe szorty rękawice
 we narzutki Poleca Leon Rubasz-
 kin Kilińskiego 44

Na raty! Tani! Najdłuższe ter-
 miny! Towary manufaktur-
 owe, galaneryjne, obuwie, białe
 towary, firanki, kapy, koldry ble-
 liane męska, damska poleca „Kre-
 dyt” Nawrot 15. Uwaga i piętro.
 1436-7

Sprzedam wilka złego Gdańska
 131 m. 2 1456-2

Samochód karotka „Ford” pra-
 wie nowy tania do sprzeda-
 nia. Wiadomość: Senatowska
 18 tel. 12-13 od g. 3-5 po poł. i
 do 10-ej rano. 1466-5

Sklep spożyw. kolonial. z miesz-
 kanem do sprzedania Francji
 szkańska nr. 60 1404-2

Samochód „Forda” Osobowy w
 dobrym stanie sprzedam Ul.
 28 p. Strz. Kan. nr. 36 Warszawa
 samochodowy 1484-3

Pesady i prace

Potrzebny człowiek w starszych
 latach do obsługi Kaucja zł.
 400 wymagana Wólczajska 280
 m. 42 1475-1

Potrzebna zdolna uczenica do
 krawcowej Nawrot 1-a m. 30
 1480-1

Służąca do wszystkiego potrze-
 bna zgłaszać się ze świadec-
 twami Piotrkowska 116 i p. fr.
 1470-2

Potrzebna dziewczyna do mie-
 czarki Al. Kościuszki 14 43
 1447-1

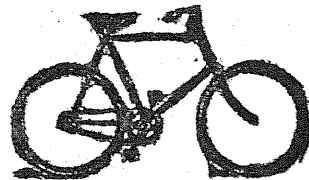
Zdolni pracownicy zastępcy sprze-
 dawcy znajdą systemowe zaję-
 cie pracy na wsi oferty „Energia”
 do Rozwoju 1464-2

Potrzebny chłopiec do terminu
 do blicharsza Józysza 25
 1468-5

Potrzebna zdolna ekspedjentka
 do cukierni od zaraz zgłosić
 się Narutowicza nr. 32 Cukiernia
 „Eryk” 1456-3

Lokale i mieszkania

Do wynajęcia mieszkania pokój
 i kuchnia na letnie miesiące
 cena 500 zł, Lutomiersk Kołonia
 Kwiatkowiec Nawocień Adam
 1472-2



Na dogodnych warunkach
Rowery
 znanych dobrych marek angiel-
 skich, niemieckich oraz części
 najtaniej i najdogodniej w firmie
„Dobropol”
 Łódź Piotrkowska 73
 w podwórku
 Przyjmujemy wszelkie reperacje
 oraz lakirowania — 609

Nasiona

pierwszej jakości
 rolne, traw, drzew, tytoni, wa-
 rzywne i kwiatów, oras narzędzia
 i przyrządy (ogrodniczo-przeznac-
 zone) i w. inn. polecają służy
L. Jasińskiego
 prowadzone od 1870 roku
 w Łęczycy ul. Poznańska
 30 i w Łodzi
 ul. Andrzeja 10
 Cenniki wyjąłamy bezpłatnie

Na raty! Na raty!

Najlepsze źródło zakupu
 Otomany, Korzełki, Mate-
 race, Tapczany oraz
 Garnitury salonne
 Przyjmuje wszelkie zamó-
 wienia nowe, przerabiam
 stare meble
ZAKŁAD TAPICERSKI
I. A. Wojciechowski
 ŁÓDŹ 349-
 Konstanyńska 20

OGŁOSZENIA

Na wszystkich plan w Polsce i zagranicą przyjmujemy
 wszelkie ogłoszenia na najkorzystniejszych warunkach.

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Bielska Nr. 3a Telefon 111 i 112-24

Nydzial Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegra-
 ficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi ogłoszenia
 wszelkiego rodzaju, dla „MONITORA POLSKIEGO”,
 „BIELNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU” i
 wszelkich innych wydawnictw urzędowych.

DROBNE OGŁOSZENIA

W ogłoszeniach dokumentach mających się znieść
 w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego”
 lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są
 tylko w wydaniu ogłoszeń Polskiej Agencji Telegra-
 ficznej w Łodzi.

CENA OGŁOSZEN Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr.
 komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrówi lub jego mniejsze. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duże
 i w tabelce podzielone na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za
 bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już
 poczynając od następnego ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersu u p. Lecha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa
 Adres w poradniku 150; miesięcznie — 30—zł.

Redakcja: Narutowicza i Bielska kąt Teodora Czajewski. W tłoczni: T. Czajewski. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartonczak.